

Sygn. akt I AGa 78/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Bieńkowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2020 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. J.**

przeciwko **R. B.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 24 kwietnia 2019 r. sygn. akt VII GC 33/18

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4050 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

P. J. wniósł o zasądzenie od R. B. kwoty 125.461,16 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych liczonymi od kwoty 125.293,16 zł od dnia 2 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

R. B. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 125.461,16 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 125.293,16 zł od dnia 28

grudnia 2017 r. do dnia zapłaty (pkt. I); oddalił powództwo w zakresie pozostałych odsetek (pkt. II) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 17.091 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.817 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ten ustalił, że w dniu 1 września 2014 r. strony zawarły umowę, na podstawie której powód miał wykonać dla pozwanego roboty budowlane, polegające na przeprowadzeniu prac wykończeniowych w budynku położonym przy ul. (...) w B., a w szczególności: a) wykończenie mieszkania na II piętrze (wykonanie tynków dekoracyjnych i ułożenie tapet wraz z przygotowaniem podłoża), b) wykończenie mieszkania na I piętrze (prace malarskie i tapeciarskie wraz z przygotowaniem podłoża, montaż sztukaterii, wykonanie zabudowy gipsowo - kartonowej, rozproszanie i montaż oświetlenia oraz kompleksowe wykończenie łazienki), c) wykończenie mieszkania na parterze, w tym: w salonie (prace malarskie, montaż sztukaterii oraz tynk dekoracyjny); w kuchni (prace malarskie i tapeciarskie), na korytarzu i klatce schodowej (prace malarskie i tapeciarskie - § 1 umowy). Wykonawca miał użyć do wykonania robót materiałów własnych i powierzonych, a rozliczenie użytych materiałów własnych miało nastąpić wraz z rozliczeniem robót w kosztorysie powykonawczym, według zestawienia wykorzystanych materiałów (§ 3 umowy). W okresie wykonywania robót zamawiający zobowiązał się do rozliczeń częściowych z wykonawcą. Rozliczenia te miały być dokonywane etapami, nie rzadziej niż 2 razy w miesiącu, po wykonaniu poszczególnych rodzajów prac. Rozliczenia dotyczyły usług i materiałów. Po zakończeniu prac miało nastąpić rozliczenie końcowe wszystkich wykonanych prac, w tym prac dodatkowo zleconych. Wykonawca miał sporządzić kosztorys powykonawczy w oparciu o cenniki firmowe stanowiące integralną część umowy (§ 4 umowy).

Powód rozpoczął wykonywanie prac, a w ich toku pozwany zlecił prace nieprzewidziane w umowie. Zgodnie z przyjętą przez strony praktyką, roboty wykonane przez powoda w poszczególnych pomieszczeniach budynku ewidencjonowane były w karcie pomieszczenia. Strony rozliczały się gotówkowo. W trakcie prac pozwany dokonywał wpłat na rzecz powoda na poczet należnego mu wynagrodzenia, a ten wystawiał faktury VAT z tytułu częściowego rozliczenia wynagrodzenia: faktura nr (...) z dnia 30 grudnia 2014 r. na kwotę 17.978,42 zł brutto - zapłacona; faktura nr (...) z dnia 31 grudnia 2014 r. na kwotę 7.021,58 zł brutto - zapłacona; faktura nr (...) z dnia 31 grudnia 2014 r. na kwotę 11.799,88 zł brutto - zapłacona; faktura nr (...) z dnia 31 grudnia 2016 r. na kwotę 52.160,23 zł brutto - zapłacona; faktura nr (...) z dnia 22 stycznia 2015 r. na kwotę 959,99 zł brutto - zapłacona. Powód nie dokończył zleconych mu prac z uwagi na niewywiązywanie się pozwanego z uiszczania należnego częściowego wynagrodzenia. Swoje prace zakończył w czerwcu 2015 r., a w dniu 14 kwietnia 2017 r. pozwany otrzymał kosztorys powykonawczy, w którym wskazano, że zostały wykonane prace o wartości 200.431,72 zł brutto, wykonawca użył materiałów własnych o wartości 19.781,45 zł brutto, pozwany dokonał łącznych wpłat na kwotę 89.920 zł, a do zapłaty pozostało 130.293,17 zł. Pozwany podpisał powyższy kosztorys i nie kwestionował jego treści. Tego samego dnia dokonał także wpłaty w kwocie 5.000 zł, a do dnia wniesienia pozwu zapłacił łącznie 94.920 zł brutto. W dniu 17 listopada 2017 r. powód wystawił na rzecz pozwanego końcową fakturę VAT nr (...) na kwotę 125.293,16 zł brutto, z terminem płatności na dzień 1 grudnia 2017 r., a następnie wzywał go do zapłaty.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd ocenił powództwo jako zasadne i przyjął, że strony zawarły umowę o dzieło. Podkreślił, że istotą takiej umowy jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej (przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub przetworzeniu go do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało). Sąd zaznaczył, że poza sporem pozostawało, iż powód przystąpił do prac i częściowo wykonał przedmiot umowy (w zakresie wynikającym z przedłożonego do akt kosztorysu z dnia 14 kwietnia 2017 r.), a za wykonane prace dochodził wynagrodzenia w niniejszej sprawie. Okolicznością sporną były zaś przyczyny niedokończenia prac - pozwany podnosił w tym względzie zarzut wadliwości, który Sąd ocenił jako lakoniczny i nieudowodniony. Zwrócił bowiem uwagę na zeznania świadka Ł. R., który zawarł z pozwanym umowę na poprawienie i dokończenie prac w budynku położonym przy ul. (...) w B.. Świadek podał, że część prac była nieskończona, a część obarczona wadami, które poprawiał. Były to pęknięcia na sufitach i ścianach w miejscu zetknięcia płyt gipsowo-kartonowych. Sąd zauważył jednak, że ww. świadek nie miał wiedzy, kto wykonywał montaż płyt gipsowo-kartonowych. Ponadto powód stanowczo zaprzeczył, aby to on wykonywał ten montaż, a pozwany temu nie zaprzeczył.

W ocenie Sądu o tym, czy powód rzeczywiście wykonywał dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową mógł się wypowiedzieć jedynie biegły, czyli osoba posiadająca wiadomości specjalne. Pozwany wprawdzie złożył taki wniosek, ale końcowo go cofnął, wskazując, że ślady rzekomego nieprawidłowego wykonywania umowy zostały zatarte. Sąd zauważył, że pozwany ani w toku wykonywania prac (tj. w szczególności podczas odbioru poszczególnych pomieszczeń), ani na późniejszym etapie (aż do momentu wytoczenia powództwa), nie zgłaszał jakichkolwiek zastrzeżeń dotyczących jakości prac. Wręcz przeciwnie, prace te sukcesywnie odbierał, dokumentując to „kartami pomieszczeń” i „protokołami odbioru prac remontowych”. Wobec powyższego Sąd za całkowicie nieudowodnione uznał twierdzenia pozwanego o wadliwości wykonywanych prac i uznał za wiarygodną wersję powoda, który od początku podnosił, że przyczyną zakończenia współpracy były notoryczne opóźnienia w płatnościach za wykonane prace.

Sąd wskazał następnie, że kwestia przyczyn zakończenia umowy łączyła się bezpośrednio z podnoszonym przez pozwanego zagadnieniem rzekomego dokonania przedpłat na kwotę 193.472 zł, a więc wyższą od wskazywanej przez powoda. Zdaniem Sądu, gdyby okazało się, że pozwany rzeczywiście zapłacił w formie zaliczek zdecydowanie więcej, to wówczas twierdzenia powoda o przyczynie zakończenia współpracy okazałyby się bezpodstawne. Na okoliczność zasad współpracy stron i przyczyn jej zakończenia Sąd dopuścił dowód z zeznań świadków: J. J., H. S. i Ł. D..

J. J. zeznała, że pozwany podpisując „karty pomieszczeń” nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń i zwodził powoda w sprawie rozliczeń. Po tym jak zaprzestał regulować wynagrodzenie, świadek wykonała kilkadziesiąt telefonów i wysłała sms'y. W zamian otrzymała obietnice zapłaty. Świadek podała też, że zejście z placu budowy nastąpiło ostatecznie około czerwca 2015 r. i było podyktowane brakiem zapłaty. Potwierdziła ponadto, że kosztorys z kwietnia 2017 r. został sporządzony po odbiorze wszystkich prac i wszystkich pomieszczeń. Pozwany nie regulował wynagrodzenia w formie przelewów, a świadek kwitowała wszystkie wpłaty gotówkowe, przy czym rozliczenie następowało w oparciu o wcześniej kwitowane kwoty w ramach udzielonych zaliczek.

Świadek H. S. (pracownik powoda) zeznał z kolei, że wykonywał pracę u pozwanego od października 2014 r. do mniej więcej połowy 2015 r. (prace przerwano z uwagi na nieregulowanie wynagrodzenia przez pozwanego). Podał też, że prace były wykonywane na bieżąco i od razu poprawiane. W ocenie świadka pozwany był zadowolony z jakości prac.

Natomiast Świadek Ł. D. (również pracownik powoda) zeznał, że w sytuacji, gdy pozwany zgłaszał zastrzeżenia co do wykonywanych prac, od razu były one poprawiane. Potwierdził również, że prace nie zostały dokończone z uwagi na problemy finansowe ze strony pozwanego, o czym poinformował go powód.

W ocenie Sądu przedstawione przez pozwanego wyliczenia (zestawienie i potwierdzenie wpłat mające dowodzić dokonania przedpłat na kwotę 193.472 zł, protokoły odbioru i zapiski prywatne) nie były rzetelne i nie obrazowały faktycznych płatności na rzecz powoda. Sąd zwrócił bowiem uwagę, że w dniu 14 kwietnia 2017 r. powód sporządził kosztorys powykonawczy dotyczący zrealizowanych prac, na łączną kwotę 200.431,72 zł brutto, przy czym wyszczególniono, że wykonawca użył materiałów własnych o wartości 19.781,45 zł brutto, a pozwany dokonał łącznych wpłat na kwotę 89.920 zł, wobec czego do zapłaty pozostała kwota 130.293,17 zł. W kosztorysie tym dokładnie opisano kiedy zostały dokonane wpłaty gotówkowe i ile pozostało do zapłaty. Pozwany podpisał ten dokument i oświadczył, że go otrzymał. W tych okolicznościach, w ocenie Sądu, niezrozumiałe byłoby postępowanie pozwanego, który miałby podpisać dokument jednoznacznie wskazujący na wysokość niezapłaconego wynagrodzenia, a jednocześnie uiścić przed datą jego podpisania kwotę ponad dwukrotnie wyższą. W konsekwencji Sąd uznał, że do dnia 14 kwietnia 2017 r. pozwany dokonał na rzecz powoda zapłaty kwoty 89.920 zł oraz dodatkowo kwoty 5.000 zł (łącznie 94.920 zł), co przesądzało o zasadności powództwa.

Zdaniem Sądu, z uwagi na treść art. 491 § 1 i 2 k.c., powód skutecznie odstąpił od umowy w części dotyczącej niewykonanych prac, a za wykonane prace i zużyte materiały należy mu się wynagrodzenie w wysokości 125.293,16 zł (stosownie do treści art. 627 k.c.).

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zasądzając je od dnia 28 grudnia 2017 r., czyli daty wezwania do zapłaty.

Koszty procesu rozliczył w oparciu o art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu oraz na mocy § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sąd przyznał na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego w zwiększonej wysokości (2x), gdyż uznał, że jego pełnomocnik przyczynił się do wyjaśnienia sprawy i poniósł zwiększony nakład pracy. Świadczyło o tym m.in. szczegółowe i bardzo obszerne ustosunkowanie się do twierdzeń strony pozwanej i jej zestawień z punktu widzenia ich poprawności.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części tj. co do pkt I i III oraz zarzucając mu:

- 1) naruszenie art. 627 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że strony zawarły umowę o dzieło, w sytuacji gdy z charakteru robót wykonywanych przez powoda przyczyniających się do powstawania obiektu, a także z treści pozwu oraz samej umowy wynika, że strony wiązała umowa o roboty budowlane;
- 2) naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnej wykładni oświadczeń woli stron złożonych w umowie z dnia 1 września 2014 r., a w konsekwencji przyjęcie, że strony zawarły umowę o dzieło, a nie umowę o roboty budowlane zgodnie z tym, co wynikało z zamiaru stron i celu umowy;
- 3) naruszenie art. 491 § 2 k.c. w zw. z art. 77 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powód skutecznie odstąpił od umowy zawartej z pozwanym w części dotyczącej niewykonanych prac, w sytuacji gdy umowa była zawarta w formie pisemnej, a powód w celu odstąpienia od niej nie zachował dla swojego oświadczenia formy dokumentowej;
- 4) naruszenie art. 6 k.c. poprzez obciążenie pozwanego ciężarem dowodu w zakresie wynagrodzenia z umowy zawartej między stronami i jego wymagalności w sytuacji, gdy to powód powinien udowodnić te okoliczności, z uwzględnieniem jakości wykonanych przez niego prac oraz tego, czy nastąpił odbiór końcowy;
- 5) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez całkowicie dowolną ocenę zeznań świadka Ł. R. i w konsekwencji przyjęcie, że strona pozwana nie udowodniła, iż prace wykonane przez powoda obarczone były licznymi wadami w sytuacji, gdy z zeznań tego świadka wynikało, że roboty miały wady i wymagały poprawy;
- 6) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dokumentu w postaci - Rozliczenie prac w hotelu na (...) z dnia 3 marca 2017 r. podpisanego przez pozwanego dnia 14 kwietnia 2017 r. i uznanie, że doszło do końcowego (powykonawczego) odbioru robót, a co za tym idzie, że powodowi przysługuje wynagrodzenie za wykonaną pracę, w sytuacji gdy z adnotacji dokonanej przez pozwanego na niniejszym dokumencie wynika, że jest to protokół jedynie częściowy;
- 7) naruszenie art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez uznanie, że pełnomocnikowi powoda należy się wynagrodzenie obliczone na podstawie stawek minimalnych w podwójnej wysokości.

Mając to na względzie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym – wszechstronnie rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniami art. 233 § 1 k.p.c. Aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału, a w rezultacie ocenę prawną

powództwa jako zasadnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego nie narusza wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego, a Sąd ten dysponował wystarczającymi przesłankami natury faktycznej i prawnej, by uznać racje strony powodowej i uwzględnić jej roszczenie (w zasądzonym kształcie).

Wbrew wywodom apelacji, Sąd pierwszej instancji trafnie zakwalifikował zawartą między stronami umowę jako umowę o dzieło, a nie o roboty budowlane. Za taką oceną przemawia przede wszystkim charakter i zakres prac w niej ujętych (prace wykończeniowe w budynku mieszkalnym), a także brak pewnych elementów typowych dla umowy o roboty budowlane (np. dokumentacji projektowej czy zinstytucjonalizowanego nadzoru). Zważywszy na treść art. 647 k.c. oraz art. 3 pkt 1 i 7 Prawa budowlanego stwierdzić należy, że umowa o roboty budowlane dotyczy przedsięwzięcia o większych rozmiarach, określonego przez ustawodawcę mianem obiektu. W orzecznictwie przyjmuje się, że umowa o roboty budowlane jest podtypem umowy o dzieło, a kryterium odróżniającym nie jest samo nazewnictwo stosowane wobec stron umowy ale wielkość i złożoność danej inwestycji - umowa o roboty budowlane dotyczy większych przedsięwzięć o zindywidualizowanych właściwościach fizycznych i użytkowych. Cechuje się takimi elementami jak: zastosowanie dokumentacji projektowej, korzystanie z dziennika budowy, przekazanie terenu budowy lub jego wyodrębnionej części, występowanie zinstytucjonalizowanego nadzoru (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 marca 2012 r., I ACA 1564/11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2005 r., V CK 423/05; uzasadnienie uchwały z dnia 11 stycznia 2002 r., III CZP 63/01; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2007 r., I CSK 51/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2012 r., II CSK 84/12).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zawarta między stronami umowa nie zawiera wymienionych w art. 647 k.c. essentialia negotii umowy o roboty budowlane (już chociażby z uwagi na brak dokumentacji projektowej). Na uwagę zasługuje również fakt, że sama strona pozwana na etapie postępowania pierwszo-instancyjnego (np. w sprzeciwie od nakazu zapłaty czy piśmie przygotowawczym z dnia 22 października 2018 r.) odwoływała się do umowy o dzieło (ze wskazaniem konkretnych przepisów) i nie wyrażała żadnych wątpliwości co do rodzaju łączącej ją z powodem umowy. W kontekście podnoszonych w apelacji argumentów podkreślić też należy, że dla oceny łączącego strony stosunku prawnego poza znaczeniem pozostaje fakt, że cała realizowana przez pozwanego inwestycja wymagała pozwolenia na budowę i przeprowadzenia szeregu robót budowlanych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że charakter umów zawartych przez pozwanego z innymi podmiotami nie może rzutować na kwalifikację prawną umowy łączącej go konkretnie z powodem. Znamiennym jest, że sam skarżący przytacza w uzasadnieniu apelacji wyrok Sądu Najwyższego, który potwierdza to stanowisko - „kwalifikacja konkretnego stosunku prawnego, jako umowy o roboty budowlane dokonywana jest w oparciu o treść danej umowy” (wyrok z dnia 6 października 2004 r., I CK 71/04). Nie sposób także zgodzić się ze skarżącym, że za zakwalifikowaniem umowy z dnia 1 września 2014 r. jako umowy o roboty budowlane przemawia przewidziany przez strony częściowy sposób rozliczenia. Tego typu forma rozliczenia jest bowiem dopuszczalna także na gruncie umowy o dzieło, co wprost wynika z treści art. 642 § 2 k.c. W związku z tym nietrafne są zarzuty naruszenia art. 627 k.c. i art. 65 § 2 k.c.

Niezależnie od powyższego, podzielić należy stanowisko wyrażone w odpowiedzi na apelację, że sama kwalifikacja prawna umowy ma w okolicznościach niniejszej sprawy poboczne znaczenie. Skoro powód wykazał, że wykonał na rzecz pozwanego określone prace, za które nie otrzymał zapłaty, to niezależnie od rodzaju łączącej strony umowy - ma obecnie prawo domagać się należnego mu wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 491 § 2 k.c. w zw. z art. 77 § 2 k.c. Poza sporem pozostawało, że powód nie wykonał wszystkich prac objętych umową, przy czym Sąd Okręgowy przyjął tutaj (mając na względzie treść art. 491 k.c.), że skutecznie odstąpił on od umowy. Jakkolwiek zgodzić się można ze skarżącym, że powyższy wniosek jest nieuprawniony, to jednocześnie stwierdzić trzeba, że okoliczności niniejszej sprawy wskazują na to, iż strony zgodnie zakończyły współpracę. Powód zaprzestał wykonywania dalszych prac a pozwany nie oponował przeciwko temu, nie wzywał do ich kontynuowania. Co więcej po zaprzestaniu wykonywania umowy przez powoda, strony podpisały kosztorys (14 kwietnia 2017 r.) stanowiący podsumowanie zrealizowanych dotychczas prac i stanu rozliczeń. Powyższe wskazuje, że pozwany miał świadomość zakończenia stosunku prawnego z powodem i na to się godził. Dodatkowo zasygnalizować należy, że art. 77 § 2 k.c. (w brzmieniu sprzed nowelizacji wrześniowej z 2016 r.) zastrzegł formę pisemną (obecnie - dokumentową) rozwiązania umowy, odstąpienia od niej,

bądź jej wypowiedzenia jedynie dla celów dowodowych. Oznacza to, że niezachowanie tej formy nie rodzi tak daleko idących skutków prawnych jak nieważność, czy też bezskuteczność oznaczonych czynności. Na uwagę zasługuje także fakt, że powód wykonał część prac na podstawie ustnego zlecenia (jako roboty dodatkowe), które ujął w kosztorysie z dnia 14 kwietnia 2017 r., a jak przyjmuje się w orzecznictwie - od umowy zawartej w formie ustnej można odstąpić także per facta concludentia, o ile zachowanie takie nie pozostawia wątpliwości co do zamiaru osoby dokonującej danej czynności prawnej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 września 1997 r., I ACa 534/97).

Abstrahując od powyższego, należy zgodzić się ze stroną powodową, że sam fakt oraz forma ewentualnego odstąpienia od umowy w zakresie prac niewykonanych pozostaje bez wpływu na żądanie zapłaty wynagrodzenia za prace wykonane i odebrane.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie do końca zrozumiałą jest natomiast zarzut naruszenia art. 6 k.c. Zauważyć należy, że powód dołączył do pozwu szereg dokumentów mających na celu wykazanie jego roszczenia tak co do zasady, jak i wysokości. Kwestionowanie przez stronę przeciwną zasadności bądź wysokości żądania skutkowało przerzuceniem na nią ciężaru dowodu. Pozwany twierdząc zatem, że roszczenie powoda nie było wymagalne albo, że było nienależne z uwagi na liczne wady, powinien był wykazać te okoliczności, czego - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie uczynił. Negując wysokość należnego powodowi wynagrodzenia skarżący popadł w sprzeczność, co dostrzegł również Sąd pierwszej instancji. Z jednej bowiem strony twierdził, że dokonał nadpłaty, z drugiej zaś podnosił, że prace zostały wykonane wadliwie w związku z czym wynagrodzenie się nie należy. W żaden sposób nie wykazał przy tym, by jakoś prac budziła jakiegokolwiek zastrzeżenia. Na tę okoliczność powołał jedynie dowód z zeznań świadka Ł. R., który nie potwierdził powyższej tezy. Jakkolwiek świadek ten zeznał, że dostrzegł pęknięcia w łączeniach płyt gipsowo-kartonowych, to jednocześnie nie był w stanie stwierdzić kto był wykonawcą tych prac. Powód obecny na rozprawie kategorycznie zaprzeczył, by to on był realizatorem tej części robót (stwierdził, że płyty były już położone gdy przystępował do wykonywania umowy), a pozwany temu nie zaprzeczył. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, w aktach sprawy brak dowodów w postaci reklamacji, niezaakceptowanych protokołów odbioru, czy kart pomieszczeń, jak też innych dokumentów potwierdzających zgłaszanie przez pozwanego jakichkolwiek zastrzeżeń. Co więcej, pozwany nie skorzystał z przysługującego mu prawa gwarancji, obejmującego dwuletni okres, ani też nie domagał się od powoda świadczenia zwrotnego za rzekomo wykonane prace zastępcze. Ponadto, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, właściwym środkiem dowodowym na podnoszone przez pozwanego kwestie byłby dowód z opinii biegłego, który ostatecznie nie został przeprowadzony. W związku z powyższym nie sposób przyjąć, by skarżący należycie wykazał wadliwość wykonanych przez powoda prac, a co za tym idzie, by temu ostatniemu nie należało się wynagrodzenie w dochodzonej wysokości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wszystkie wyżej zaprezentowane okoliczności potwierdzają słuszność stanowiska Sądu pierwszej instancji, przy czym Sąd ten trafnie ocenił cały materiał dowodowy, w tym kosztorys z dnia 3 marca 2017 r. Pozwany w ramach zainicjowanego postępowania apelacyjnego nie zdołał podważyć prawidłowości tej oceny.

W tym stanie rzeczy apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie takiej treści przesądza niezasadność zarzutu naruszenia art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Skoro bowiem brak podstaw do zmiany orzeczenia co do istoty sprawy, to brak też podstaw do ingerencji w orzeczenie o kosztach procesu, mające charakter akcesoryjny.

O kosztach instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

(...)